

14 czerwca 2021



Muzeum przypomni postać hetmana Stanisława Żółkiewskiego

W piątek 18 czerwca br. na Działyńcu Zamku Królewskiego w Sandomierzu zagości wystawa „Hetman”, poświęcona niezwyklej postaci historycznej wielkiego polskiego wodza, zaufanego hetmana króla Polski Stefana Batorego - Stanisława Żółkiewskiego. Ekspozycję przygotował Instytut „Polonika”.

Na wystawie znajdują się obrazy, mapy, ryciny i wizerunki Stanisława Żółkiewskiego,

pochodzące nie tylko z polskich muzeów i krajowych instytucji kultury, lecz także cenne zbiory z placówek zagranicznych.

Sporo uwagi poświęcono rodowemu miastu hetmana – założonej przez niego Żółkwi i jej wspaniałym zabytkom: wyjątkowej kolegiacie pw. św. Wawrzyńca (niegdyś jednym z trzech najważniejszych kościołów Rzeczypospolitej), nagrobkom w kościele dominikańskim (ufundowanym przez Teofilę z Daniłowiczów Sobieską, matkę króla Jana III) czy pamiątkom takim jak płaskorzeźba ze św. Wawrzyńcem i herbem miasta na budynku dawnej elektrowni. Dzięki ścisłej współpracy z muzealnikami z Ukrainy, organizatorom wystawy udało się udostępnić rzadkie przykłady poloników. Na szczególną uwagę zasługują dwa obrazy: „Stanisław Żółkiewski przedstawia królowi Zygmuntowi III na sejmie w 1611 r. pojmanych carów Szujskich” przypisywany malarzowi Wazów, Tomaszowi (Tommaso) Dolabelli, z kolekcji w zamku w Podhorcach, obecnie w zbiorach Lwowskiego Muzeum Historycznego oraz „Bitwa pod Kłuszynem”, pędzla Szymona Boguszowicza. Dzieło, które powstało w pierwszej połowie XVII wieku, wraz z trzema innymi, ufundowanymi przez prawnuka hetmana króla Jana III, prezentowane było dawniej w żółkiewskiej kolegiacie, współtworząc niezwykle dekoracyjną złożeńą z monumentalnych obrazów batalistycznych. Dziś znajduje się w dawnym zespole klasztornym kapucynów w Olesku, oddziale Lwowskiej Narodowej Galerii Sztuki.

O Stanisławie Żółkiewskim mówiono, że był rycerzem bez skazy i że jego odwagi starczyłoby dla kilku ludzi. Przed 400 laty brał udział w najważniejszych bataliach Rzeczypospolitej – wyprawie na Rosję, starciach ze Szwedami, wojskami tatarskimi. Wojennemu kunsztowi i sprytowi hetmana zawdzięczamy m.in. zwycięstwo w bitwie pod Kłuszynem w 1610 roku – mniej liczna husaria rozgromiła wtedy połączone siły moskiewsko-szwedzkie.

Gdy Żółkiewski zginął w potyczce z Turkami i Tatarami pod Cecorą w roku 1620, na jego nagrobku, który stanął w prezbiterium kolegiaty św. Wawrzyńca, wykuto symboliczny cytat z Eneidy: *Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor* (Powstanie kiedyś z kości naszych mściciel), który później odnoszono do słynnego prawnuka hetmana, króla Jana III z rodu Sobieskich. Postać hetmana, który bez wątpienia był jednym z najważniejszych ludzi swojej epoki, przez wieki otaczano kultem, a jego wielkim admiratorem był król Jan III. Żółkiewski wślawił się zresztą nie tylko na polu walki. Pozostawił po sobie pamiętnik-kronikę „Początek i progres wojny moskiewskiej”, który jest cennym źródłem dla historyków i badaczy języka polskiego.